

Syryjska armia wyzwoliła kolejne miejscowości

8 lutego 2016

W wyniku nalotu syryjskich sił powietrznych na pozycje Państwa Islamskiego w mieście Ar-Rakka został zniszczony ośrodek szkoleniowy islamistów. Jak informuje Fars News, podczas ataku zginęło ponad 30 bojowników, a kilkudziesięciu zostało rannych.[SN]

Żołnierze syryjskiej armii wyzwolili miasto Ataman w południowej części kraju, które było kontrolowane przez terrorystów z Wolnej Armii Syryjskiej. W dwóch miejscowościach w regionie Aleppo odbyły się natomiast wiece z okazji ich wyzwolenia. Armia Syrii wspierana przez swoich sojuszników zajęła miasto Ataman w południowej części kraju, znajdujące się kilka kilometrów na północ od Dary, będącej stolicą regionu o tej samej nazwie. Żołnierze odbili miejscowość po ciężkich walkach, niszcząc sprzęt terrorystów i zabijając dziesiątki bojowników Wolnej Armii Syryjskiej. Obecnie prowadzona jest również podobna operacja w al-Mahatta znajdującym się w tym samym rejonie. Tego samego dnia odbyły się wiece z okazji wyzwolenia miast Nubl i al-Zahraa w północnej syryjskiej prowincji Aleppo. Tysiące ich mieszkańców świętowały zwycięstwo armii nad terrorystami, którzy uciekli w stronę tureckiej granicy. Część samego miasta Aleppo znajduje się jednak dalej pod kontrolą radykałów, którzy dzięki operacji w Nubl i al-Zahraa zostali jednak odcięci od zaopatrzenia.[A]

Rzecznik Ministerstwa Obrony Rosji gen. Igor Konaszenkow powiedział, że źródłem kryzysu w Syrii nie jest aktywność rosyjskich sił powietrznych, a działania państw NATO, które pogrążyły region w chaosie. Rzecznik rosyjskiego resortu obrony nazwał „głupotą” wypowiedź sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga o wzroście napięcia w Syrii z powodu

rosyjskiej obecności. Wcześniej Stoltenberg powiedział, że rosyjskie naloty „głównie ukierunkowane są na grupy opozycji w Syrii”, a znaczny udział Rosji w aktywności powietrznej w tym kraju również jest powodem rosnącego napięcia i naruszania przestrzeni powietrznej Turcji. „Dzięki działaniom rosyjskich sił powietrznych jedynie w ciągu kilku miesięcy Syryjczycy uwierzyli, że można walczyć i zniszczyć międzynarodowy terroryzm w ich kraju. W konsekwencji zaczęli myśleć o przyszłości Syrii. Odnośnie wypowiedzi Stoltenberga o wzroście „napięcia” w regionie z powodu rosyjskiej obecności w Syrii, to głupota” – ocenił Konaszenkow. Jego zdaniem, to nie operacja rosyjskiego lotnictwa była źródłem kryzysu w Syrii, a „lekkomyślne działania państw NATO, które pogrążyły Bliski Wschód w chaosie”. „Co więcej, do pojawienia się w Syrii rosyjskiego lotnictwa właśnie kraje NATO przez prawie trzy lata odgrywały walkę z międzynarodowym terroryzmem” – powiedział generał. Konaszenkow podkreślił, że przez cały ten czas nikt nie mówił na Zachodzie o negocjacjach w Syrii, „ustalono jedynie termin ostatecznego rozpadu kraju według scenariusza Libii, gdzie właśnie kraje NATO bez przeszkód wprowadzały demokrację na wzór zachodni”.[SN]

Władze Zjednoczonych Emiratów Arabskich poinformowały w niedzielę, że są gotowe wysłać siły lądowe do Syrii w ramach międzynarodowej koalicji do walki przeciwko Państwu Islamskiemu. „Nasze stanowisko jest takie, że prawdziwa walka z Państwem Islamskim musi być prowadzona także siłami lądowymi” – powiedział wiceminister spraw zagranicznych Emiratów Anwar Gargash, którego cytuje agencja Reutera. Wiceminister podkreślił, że „nie mówimy tu o tysiącach żołnierzy”, a stanowisko Stanów Zjednoczonych w tej kwestii jest niezbędnym warunkiem udziału w operacji ze strony jego kraju. Wcześniej z propozycją udziału swych wojsk w operacji lądowej w Syrii wystąpiła Arabia Saudyjska. Telewizja CNN poinformowała, że Saudyjczycy i ich sojusznicy szkolą w tym celu do 150 tys. żołnierzy.[SN]

Zamiar Arabii Saudyjskiej wtrącenia się w konflikt syryjski wywołał szok u wszystkich stron biorących udział w uregulowaniu konfliktu, oraz zmusił USA do zastanowienia się nad tym, jak daleko mogą one posunąć się w poparciu dla Rijadu, pisze „Die Welt”. Waszyngton oświadczył, że gotów jest poprzeć wszystkich swoich sojuszników w walce przeciwko bojownikom Państwa Islamskiego, jednak odmówił komentowania zamiaru Saudyjczyków. Państwa zachodnie doskonale zdają sobie sprawę z tego, że w razie udziału Rijadu sytuacja w Syrii zaostrzy się, podkreśla autor artykułu. Wysłanie wojsk lądowych ze strony Arabii Saudyjskiej bez zgody rządu w Damaszku będzie złamaniem prawa międzynarodowego, a takiej zgody Rijad oczywiście nigdy nie otrzyma, zaznacza „Die Welt”. Monarchia Zatoki Perskiej stała się jednym z głównych źródeł finansowania i dostaw broni dla islamskich grup powstańczych i w ten sposób jest ona głównym „autorem” syryjskiego konfliktu. Poza tym, Iran i Rosja biorące udział w uregulowaniu konfliktu nie pogodzą się z obecnością Saudyjczyków w Syrii. Dla szyckiego Iranu władze Arabii Saudyjskiej są prawdziwym wcieleniem zła, ponieważ od wielu dziesięcioleci dążą do rozprzestrzenienia po całym regionie bliskowschodnim radykalnego sunnickiego światopoglądu. Dla Moskwy i Damaszku z kolei nadzwyczaj ważne są sukcesy, które osiągnęła syryjska armia w walce przeciwko dżihadystom, a ingerencja Rijadu może przekreślić wszystkie wspólne wysiłki, pisze autor artykułu. W Damaszku nigdy nie uwierzą w to, że Rijad chce wysłać wojska lądowe do walki z terrorystami z ISIL, a i wspólnota międzynarodowa ma spore wątpliwości co do tego. Najprawdopodobniej rządzący w Arabii Saudyjskiej będą popierać tylko powstańców i wszystkimi sposobami postarają się nie dopuścić do ich przegranej, tym samym wprowadzając region w stan wiecznego chaosu, podsumowuje pismo.[SN]

Tunezja zakończyła budowę zabezpieczeń wzdłuż granicy z Libią, by utrudnić dżihadystom przedostanie się na jej terytorium – poinformował minister obrony Farhat Horschani. Plan zabezpieczenia granicy zatwierdzono po ataku terrorystycznym,

do którego doszło w czerwcu 2015 roku w kurorcie Susa. Zginęło wówczas 40 osób. Do przeprowadzenia zamachu przyznało się Państwo Islamskie. „Dziś zakończyliśmy budowę ogrodzenia, które pomoże nam w bronienu granicy i powstrzymaniu zagrożenia” – ocenił tunezyjski minister. W środę irackie siły zbrojne poinformowały o rozpoczęciu przygotowań do budowy podobnego zabezpieczenia wokół Bagdadu. W sobotę premier Iraku Hajdar al-Abadi wypowiedział się przeciwko temu pomysłowi.[SN]

Sekretarz generalny ONZ uprzedził, że na całym świecie działa ponad 30 organizacji ekstremistycznych, które złożyły przysięgę na wierność Państwu Islamskiemu. Na wierność Państwu Islamskiemu złożyły przysięgę 34 organizacje terrorystyczne na całym świecie. Taką cyfrę, według stanu na połowę grudnia, wymienił sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon, jak poinformowała agencja Associated Press. Szef organizacji międzynarodowej ostrzegł przed rosnącym zagrożeniem terrorystycznym ze strony związanych z Państwem Islamskim ugrupowań z Filipin, Pakistanu, Uzbekistanu, Libii i Nigerii. Według niego, tempo i skala rozprzestrzeniania się ideologii ISIL w Afryce, na Bliskim Wschodzie i w Azji jest fenomenalne. Wpływy organizacji znacznie zwiększyły się w ciągu zaledwie półtora roku. Państwo Islamskie jest „najbogatszą organizacją terrorystyczną”. Jego nielegalne dochody z ropy naftowej w 2015 roku wyniosły 400-500 milionów dolarów. Według danych misji ONZ w Iraku, na rachunkach w oddziałach banków na zajętych przez islamistów terenach zgromadzono miliard dolarów. Mniej więcej taką samą kwotę przynoszą nałożone przez islamistów „podatki” na ciężarówki, które przyjeżdżają do zajętych przez organizację prowincji. Państwo Islamskie kontroluje obszar o powierzchni 90 tysięcy kilometrów kwadratowych. Według różnych danych, liczba bojowników waha się od 50 do 200 tysięcy.[SN]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Autonom.pl [A]

Kompilacja 7 wiadomości: WolneMedia.net